

# Najgorętsze lata w dziejach pomiarów: 2015, 2016, 2017 i 2018!

6 sierpnia 2018

Wyniki pomiarów przeprowadzonych przez amerykańską Narodową Służbę Oceaniczną i Meteorologiczną (NOAA) wskazują, że w 2018 po raz kolejny mamy do czynienia z wyjątkowo wysokimi temperaturami. Tylko trzy lata były gorętsze od bieżącego roku: 2015, 2016 i 2017.



„Skutki zmian klimatycznych to już nie pojedyncze incydenty, ale niszczycielskie siły, które opanowały niemalże cały glob” – powiedział w wywiadzie dla CNN Michael Mann, klimatolog i dyrektor Earth System Science Centre na stanowym Uniwersytecie w Pensylwanii. Zmiany klimatyczne przejawiają się głównie w ekstremach pogodowych. Ale jeszcze lepszym dowodem na ich istnienie jest stały wzrost temperatur, z którym mamy obecnie do czynienia.

Pod koniec lipca NOAA opublikowała dane z pomiarów prowadzonych przez pierwsze półrocze bieżącego roku. W podsumowaniu raportu można przeczytać: „Pierwsza połowa 2018

charakteryzowała się cieplejszymi a nawet dużo cieplejszymi niż przeciętne warunkami na powierzchni ziemi i oceanów. Rekordowo ciepło było w poszczególnych częściach oceanów i w rejonie Morza Śródziemnego. Nowa Zelandia oraz niewielkie obszary Północnej Ameryki, Azji i Australii również odnotowały rekordowo wysokie temperatury. Chłodniejsze niż normalnie warunki panowały jedynie we wschodniej i środkowej części Pacyfiku, środkowej części Oceanu Indyjskiego, zachodniej Rosji i wschodniej Kanadzie. Jednocześnie żaden z tych regionów nie odnotował rekordowo niskich temperatur. Biorąc pod uwagę cały glob, temperatura powierzchni ziemi i oceanów w miesiącach styczeń – czerwiec 2018r. była o 0,77 stopnia Celsjusza wyższa od przeciętnej odnotowanej w XX wieku, oraz czwartą najwyższą od czasu prowadzenia pomiarów, tj. od 1880r. Średnia powierzchnia temperatury ziemi była piątą najwyższą od czasu prowadzenia pomiarów, a różnica pomiędzy nią a średnią wynosiła +1,19 stopnia Celsjusza. Podobnie rzecz się ma z temperaturą oceanów: piątą najwyższą odnotowaną, o 0,60 stopni Celsjusza wyższą od średniej z pomiarów. Temperatura na pięciu z sześciu kontynentów w pierwszym półroczu br. znajdowała się w przedziale najwyższych z odnotowanych. W przypadku Europy, Afryki i Oceanii wyniki pomiarów znalazły się w zakresie pięciu najwyższych od czasu rozpoczęcia ich rejestracji, tj. od 1910.”

Klimatolodzy biją na alarm. Ostatnie dni przynoszą nam kolejne doniesienia o ekstremach pogodowych i rekordowych temperaturach na całym globie. Dziesiątki ludzi zginęło, a tysiące hospitalizowano. Niestety, media nadal nie przywiązują wagi, by informować społeczeństwo o związku między aktualną pogodą a kryzysem klimatycznym, z jakim mamy do czynienia. „Oczywistym jest, że te upały i powodzie to wynik zmian klimatycznych” – twierdzi Caroline Rance, kampanierka z organizacji Friends of the Earth Scotland. „W Anglii mamy rekordowo wysokie temperatury, podobnie jak w innych regionach świata, dokładnie tak, jak przewidzieli to klimatolodzy. A ich niszczycielskie konsekwencje dotknęły tysiące ludzi na całym

globie.”

Tłumaczenie: Xebola

Ilustracja: [Tumisu](#) (CC0)

Źródło oryginalne: [CommonDreams.org/](http://CommonDreams.org/)

Źródła polskie: Xebola.wordpress.com, WolneMedia.net

## KOMENTARZ TŁUMACZA

Źle znoszę upały. A jeszcze gorzej widok umierającej oczach przyrody. Czy obecna fala wysokich temperatur to wynik zwiększonej koncentracji dwutlenku węgla w atmosferze? Szczerze mówiąc, nie wiem. A może to efekt stężenia innego gazu sztucznie wprowadzonego przez ludzkość do powietrza? Również nie wiem. Nie wiem także, czy przypadkiem ze względu na ogromne pole magnetyczne, w którym przyszło nam żyć, (przecież musimy mieć wszędzie dostęp do internetu), nie stworzyliśmy sobie jednej wielkiej mikrofalówki, w której sami siebie podgrzewamy. Dopuszczam także możliwość, że obecna fala upałów to wynik działań geoinżynierskich, które mają na celu ich legalizację (będą nam wmawiać, że są one także skuteczne przy schładzaniu atmosfery). Do tego dochodzi jeszcze czynnik niezwiązany z działalnością człowieka, którego przecież nie można wykluczyć. Jedno jest pewne: podstawowa zasada mówi „nie szkodzić”. Jeśli mamy przypadek, że podłoże chorobowe u pacjenta jest nieznane, to w pierwszej kolejności eliminuje się wszystkie czynniki, które mogły daną chorobę wywołać. Podobnie rzecz ma się z naszym globem – trzeba usunąć wszelkie substancje, które mogą zakłócać panującą tu od tysięcy lat równowagę. Jest gorąco, bardzo gorąco. Woda w zbiornikach ogrzewa się do takich temperatur, że zaczynają ginąć ryby. Drzewa, które przeżyły dziesiątki lat, usychają na naszych oczach. Zbiory zbóż będą dużo mniejsze niż jeszcze rok temu. Świat ginie, a my wciąż mamy nadzieję, że to nam się uda przetrwać. Nasza pewność siebie, a może: ignorancja? nie po raz pierwszy mnie zadziwia. Zasada mówi: Nie szkodzić. Oznacza to, że jako ludzie musimy przestać śmiecić. Nie tylko odpadami dużymi, które widać, ale także i tymi bardzo małymi, jak np.

te wszystkie substancje, które wprowadzamy do atmosfery mając nadzieję, że okaże się studnią bez dna. Dno się jednak pokazało. I nadszedł czas by po sobie posprzątać.